

To jeden z najnowszych i najbardziej kompaktowy Ceol. Kontynuuje tradycję większego i bardziej utytułowanego brata. Prezentuje się, zwłaszcza w bieli, jeszcze delikatniej i ciekawiej – po prostu słodko.



# Denon CEOL PICCOLO

**W**szystko tu ze sobą współgra, delikatne zaokrąglenia krawędzi, białe membrany głośników. Nic tu nie jest dziełem przypadku. Ceol Piccolo występuje nie tylko w wersji białej, ale także w czerni, i wtedy membrany głośników są już czarne; konsekwencja estetyczna zasługuje na długie zachwyty, ale tutaj szkoda na to miejsca.

Piccolo jest przeciwieństwem Panasonica, najeżonego przyciskami i pokrętłami tak, żeby mała obudowa nawiązywała do dużego sprzętu Hi-Fi. W Denonie dużą część frontu przykrywa delikatny wyświetlacz wykonany w technologii Oled. Pojemność matrycy wydaje się być wręcz stworzona do urządzenia strumieniującego, więc widać wszystko i zawsze, nawet z większej odległości. Z przodu wystarczyło jeszcze miejsca dla portu USB oraz gniazda słuchawkowego, nie ma natomiast żadnych przycisków, które przeniesiono na górną krawędź, co w sprzęcie tego typu jest sensownym rozwiązaniem. Obsługujemy go podchodząc i zatrzymując się tylko na bardzo krótką chwilę – nie trzeba schylać się i szukać przycisków czy pokręteł, wszystko widać jak na dłoni. Taka aranżacja wyeliminowała też klasyczne pokrętko głośności, które zastąpiono parą przycisków. Oprócz nich jest jeszcze selektor źródeł oraz ułożony w formę kursora uniwersalny sterownik, którym uruchomimy odtwarzanie i pobuszujemy zarówno po zakamkach menu, jak i bibliotece nagrań.

Gdy popatrzymy na górę, dostrzeżemy także kłapkę zakrywającą stację do zadokowania urządzeń Apple; Denon posłużył się jednak mechanizmem starszego typu z wielopinowym złączem, co oznacza, że nie zadokujemy np. najnowszego iPhone'a (chyba że sięgniemy po przejściówkę). Zawsze można go podłączyć

do portu USB lub skorzystać z najwygodniejszej i najnowocześniejszej metody transmisji bezprzewodowej.

Obudowa jest zamknięta i nie ma otworów wentylacyjnych na górze, stąd ciepło jest odprowadzane przez tylny panel. W jego centrum zainstalowano sporą kratkę, a za nią wentylator, którego praca jest, na szczęście, niemal niezauważalna. Denon ma tylko jedną parę zacisków głośnikowych, ale dodatkowo niskopoziomowe wyjście dla subwoofera. To rozsądny dodatek, skoro systemowe głośniki są niewielkie. Jest również analogowe wejście liniowe i cyfrowe gniazdo optyczne.

Jako system sieciowy Denon ma złącze LAN, moduł łączności bezprzewodowej Wi-Fi został zainstalowany wewnątrz.

Dwudrożny układ monitorów opiera się na 10-cm przetworniku nisko-średniotonowym oraz 25-mm kopułce. Sekcja wzmacniaczy pracuje w klasie D, dzięki czemu Denon, pomimo filigranowych rozmiarów, może mieć całkiem wysoką moc wyjściową (2 x 65 W) przy 4 omach.

Podstawą jednostki centralnej jest moduł tunera internetowego (nie ma analogowego FM), dołączono do niego zarówno AirPlay, jak

*Przycisków na pilocie nie ma zbyt dużo, opanowanie obsługi zajmie kilka chwil.*

i DLNA, kładąc nacisk na funkcje odtwarzacza strumieniowego. Model ten czyta pliki Flac o parametrach 24 bity/192 kHz (choć sztuka ta udało mi się tylko z serwera NAS), wspiera także MP3, WMA i AAC. Podobnie jak w większych urządzeniach tego producenta, wbudowano aplikację dla serwisów last.fm oraz Spotify.

Pilot jest dość duży, ale nieprzeładowany przyciskami, zawsze możemy też sięgnąć po wirtualną aplikację sterującą, którą Denon przygotował dla tabletów i smartfonów.

Bardzo często testowany sprzęt (jeśli tylko gabaryty na to pozwolą) zalega u mnie na biurku. Mam do tego nawet przeznaczone specjalne miejsce, wolne od szpargałów, notatek i kabli... Test się kończy, a sprzęt trafia najczęściej do kartonu i dość szybko wyjeżdża do dystrybutora. Tym razem było jednak inaczej – „małeństwo” Denona zagościło u mnie na dobre i wcale nie miałem zamiaru się z nim rozstawać (choć wreszcie przyszedł ten moment), nie zawsze było w pełni podłączone i uzbrojone, czasem ustępowało przestrzeni innym urządzeniom lub ją współdzieliło, aby zaraz potem wrócić i sprawić radość dla oka – nawet tylko niewinnie pomrukując lampkami na „stendbaju”.



*Na niewielkich obudowach nie ma miejsca dla rozbudowanych systemów połączeń, ważny jest dobry wybór podstawowych rozwiązań.*

## ODSŁUCH

Mimo że wygląda zdecydowanie najdelikatniej w całej stawce, także ze względu na biały kolor, Denon wcale nie jest „zniewieściaty”. Gra żywo, wręcz emocjonalnie, stara się nas zaangażować, na pewno zainteresować, a nie wkraść się w łaski grzecznością i przymlinnością. Przedstawia zaskakującą dynamikę, dochodzi do dość wysokich poziomów głośności bez czkawki i z powodzeniem wypełnił dźwiękiem ponad 20-metrowe pomieszczenie. Oczywiście nie było w tym prawdziwej potęgi (zwłaszcza w zakresie niskich tonów), ale przy założeniu rozsądnego kompromisu, nawet w takiej sytuacji *Piccolo* daje radę – to nie musi

## CEOL PICCOLO

CENA: 1700 ZŁ

DYSTRYBUTOR: HORN DISTRIBUTION  
www.denon.pl

### WYKONANIE

Filigranowy systemik z zaawansowaną techniką.

### FUNKCJONALNOŚĆ

Już bez czytnika CD, a stacja dokująca nie wspiera najnowszego formatu Lightning, ale sieciowo – mistrz, odtwarza wszystko i ze wszystkich źródeł: od DLNA po Airplay, sieci LAN i Wi-Fi, wyróżnia się obsługą serwisów strumieniujących last.fm i Spotify.

### BRZMIENIE

Żywe, zwinne, bezpośrednie, bez niskotonowych popisów i problemów, z czystą, pierwszoplanową średnicą.



*Pod uchylanym panelem ukryto stację dokującą dla iPhone'ów i iPadów (w starszym, 30-pinowym wariantcie).*

być systemik tylko do pokoju dziecka. Może jest tak właśnie dzięki temu, że niski bas został wycofany, a w każdym razie nie jest podrasowany, więc energia tego zakresu nie wyczerpuje sił ani wzmacniaczy, ani głośników; za to zostają utrzymane zdolności rytmiczne. Rezygnacja z „masy” nie oznacza też karykaturalnego odchudzenia – środek pasma oddaje naturalne barwy, a do tego wprowadza wspomnianą energetyczność. Tym sposobem Denon gra bezpośrednio, z determinacją, spójnie i czytelnie. Niedostatki w zakresie wysokich tonów – a więc na przemian sykliwość i matowość – można wyłączyć, jednak dominuje dynamika i „argumentacja” koherentnego przekazu. Góra pasma, choć nie jest bardzo wyrafinowana, nie sprawia jednak większych kłopotów ostrością i nadmierną aktywnością, jest dobrze przykrojona do ewentualnych problemów z plikami niższej jakości.

## Spotify – przewodnik po muzyce

Chociaż serwisy strumieniowe rozwijają się wyjątkowo dynamicznie, to ich popularność docierają przede wszystkim użytkownicy komputerów, smartfonów i tabletów. Dość nieśmiało widać postępy w dziedzinie stacjonarnego sprzętu Hi-Fi. Jednym z pionierów takich rozwiązań jest Denon, dołączyła do tego nurtu także Yamaha – obydwie firmy postawiły na serwis Spotify. Jeśliby wziąć wszystkie modele urządzeń wspierające Spotify, można by uznać, że jest to wiodące rozwiązanie. Konkurencja pozostaje na razie w tyle, jedynie Wimp może pochwalić się dynamiczną współpracą z firmą Sonos i planuje ekspansję nowego serwisu o nazwie Hi-Fi, który – w przeciwieństwie do konkurencji – ma oferować muzykę w znacznie wyższej jakości. Wielu z moich znajomych nie satysfakcjonuje jakość Spotify (sam do tej grupy należą), jednak nie przekreśla to wcale sensu istnienia serwisu w obecnej postaci. W przypadku systemów takich jak *Ceol Piccolo* jakość możemy potraktować ulgowo, i tak nie będzie to przecież źródło audiofilskich wzruszeń, ale raczej pewnego rodzaju przewodnik po nieznanym rewirach muzycznych.

— R E K L A M A —